

Widzę, jak Ci się pięści zaciskają, krew Cię zalewa, jak i mnie zalewa. Pięści wszystkich nam się zaciskają.

Może znajdzie się gdzieś na świecie jeden Polak, którego ból tej chwili tak przygnębi, że zapyta: Wciąż znów składki, znów ofiary? I temu rodakowi chcę powiedzieć: Tak jest — jeszcze większe ofiary! — Wszystko, co mamy oddać trzeba, aby krzywdy pomścić i wszystko odebrać — raz na zawsze.

Jak cię bandyta powali na ziemię, to dopóki żyjesz, dopóki choć jedną ręką czy jedną nogą możesz poruszać — wszystkie zbierasz siły, aby powstać i bandytę pobić i unieszkodliwić. Nie czas wtedy na rozmyślanie, że mógłś przecie łaskę zabrać, że mógłś buty podkuć. Trzeba było walczyć do ostateczności, miśnie wyżyć, byle móc bić, byle odeprzeć wroga.

Tak i my dziś wszystkie siły musimy zebrać, wolać całego Narodu na to jedno nastawić, aby wroga pobić. Na bok odłożyć wszystko inne. Nie czas na smutki, ani na rozmyślania.

Ludzi trzeba!

Każdą łzę dziecięcą — na kulę zamienić!

Za każdy hitlerowski — bolszewicki mord — karabin na mordercę!

Za każdą zniszczoną wioskę — jeden tank!

Za każdy łan ziemi polskiej — jeden samolot!

Za każdą grabież — jedną armatę! Wojsko polskie nie tylko musi pobić wroga i uwolnić ziemię polską, ale zaprowadzić w Polsce na nowo ład i porządek. Wrogowie rozbili lub dalej rozbijają wszystko, co było w Polsce z naszych urządzeń społecznych, narodowych i państwowych. Trzeba będzie wszystko od nowa budować. Wojsko polskie, wkraczając na nasze ziemie, będzie wtedy jedną polską organizacją i ono zorganizuje Nową Polskę.

W Warszawie przed kościołem św. Krzyża jest posąg Zbawiciela, niosącego ciężki krzyż — ale z ręką w górę podniesioną. A pod posągiem napis: Sursum corda — W górę serca! Tak i my, aczkolwiek głęboko pochyleni pod ciężarem krzyżów na nas spadających, rękę ku niebu wysoko podnosząc, wolamy: w górę serca! A w podniesionej naszej ręce dzwigaemy całą przyszłość Narodu.

Wytrwaj!

Z Brazylii

Prezydent Getulio Vargas zwiózł ostatnio stałe stoisko wystawowe w Petropolis, gdzie odbyła się wystawa bawełny i wosku oraz fotografii.

General Góes Monteiro, dowódca wojsk w stanie Rio Grandense, oświadczył korespondentowi gazety „Correio do Povo”, że manewry Trzeciego Okręgu Wojskowego wykazały sprawność i znajomość rzemiosła wojennego wśród żołnierzy. Niestety odczuwa się jeszcze brak wystarczającej ilości niektórych rodzajów broni. Brak jednakże powyższe da się usunąć w krótkim czasie. Obecnie Brazylia powiększa coraz bardziej swą potęgę na ziemi, morzu i w powietrzu.

Minister Marynarki brazylijskiej przeprowadził inspekcję statku szkolnego „Paraguassu”, który po pierwszych próbach kursach odpłynął do Matto Grosso ponieważ przynależał do floty tamtejszego Stanu.

W Kurytybie prasa przeprowadza kampanię za zachowaniem czystości w nocy. Policja wydała rozporządzenie zachowania czystości od 10 tej w nocy do 7-mej rano.

Prasa kurytybska podkreśla, że ceny owoców w Kurytybie są wygórowane i apeluje do mielnia Rolnictwa o powzięcie odpowiednich kroków, by owoce sprzedawano w Kurytybie po tej samej cenie co w Rio i São Paulo.

Z Belém (Stan Para) donoszą, że oczekują tam przylotu eskadry samolotów peruwiańskich, które przybędą następnie do Rio z wizytą.

Komendant Araujo, brazylijski przedstawiciel morski przy rządzie Stanów Zjednoczonych, odwiedził, że Brazylia czyni w Stanach Zjednoczonych zakupy stali, przeznaczonych na budowę 12 kour torpedowców. Konstrukcja owych okrętów odbędzie się w dokach rioskich pod kierunkiem techników północno amerykańskich.

Z Rio donoszą, że Narodowa Rada Prasy zamianowała dyrektorem dziennika „Estado de São Paulo” p. Abner Mourão, dyrektora dziennika „Correio Paulistano”. Wobec tego, dziennik „O Estado de São Paulo” będzie nadal wychodził.

Z Rio donoszą, że zmarł Keizda Biskup Renato Portes, z diecezji Valença.

W Porto Alegre zakończyła się konferencja Interwentorów południowych Stanów Brazylii. Brali w niej udział Interwentorowie Stanów: Parany — p. Manoel Ribas, Rio Grande do Sul — p. Cordeiro de Farias i z Santa Catharyny — p. Nereu Ramos.

Parański Komitet Pomocy Ofiarom Wojny w Polsce

DZIENNIK IMPREZ NA OFIARY WOJNY
W niedzielę, dnia 7 b. m. Zabawa dla Dzieci w Sali Związku przy ul. Carlos de Carvalho w Kurytybie.
W niedzielę, dnia 14 b. m. wielka „festa” w Murici.
W środę i we czwartek, 10 i 11 b. m. filmy polskie w Cine Teatro Imperio w Ponta Grossa.
W niedzielę, dnia 14 b. m. filmy polskie w Prudentópolis.
W pierwszych dniach maja filmy będą wyświetlane w Porto União.

Dnia 13-go i 14-go maja filmy polskie w São Mateus. Porto União na ofiary wojny.

W Porto União powstał Podkomitet Parańskiego Komitetu Pomocy Ofiarom Wojny w Polsce; wchodzi do niego: pp. Stanisław Pawlik, Józef Grudziński i Józef Kogut.

Należy dodać, że w Porto União od dawna bardzo chlubnie działa Sekcja Pań z p. Lubą Nowakowską na czele.

Podkomitet w Ponta Grossa.

Jak nam donoszą, w Ponta Grossa organizują się Podkomitet ofiarom Wojny w Polsce. Na przewodniczącego Podkomitetu został zaproszony znany lekarz pontagrosński dr. Paulo Soares.

Wielkie zainteresowanie wywołują w Ponta Grossa zapowiedziane na 10-go i 11-go b. r. wyświetlania polskich filmów.

Ostatnio pontagrosński dziennik „Diário dos Campos” zamieścił bardzo przychylną wzmiankę o działalności Parańskiego Komitetu Pomocy Ofiarom Wojny w Polsce.

Również w żywym tempie przeprowadza się zbiórka na „Listy”, rozprzedaż znaczków na ofiary wojny oraz broszury „O País da Águia Branca”.

Do Komitetu Pomocy Ofiarom Wojny w Polsce, Kurytyba.

Z prawdziwą radością śpieszymy do P. T. Komitetu z zebrałą sumą w kwocie 2:280\$000 na pomoc naszym braciom i siostram, których tak straszne nieszczęście spotkało o jakich my tu w Brazylii nawet pojęcia nie mamy, to też, aby spełnić chociaż w części swój obowiązek uważaliśmy, my młodzież Afonsopeńska, drogą lańuchową zebrać zgóry zadeklarowaną sumę. W naszym lańuchu zbiorowym nie brakuje ani jednego z młodych, czy też dzieciń w kolebce, dawaliśmy wszyscy, a niektórzy, jak Komitet widzi z listy, dawali na wysięgi. Aby zbiórka nasza miała ciągłość, uważamy za słuszną, drogą lańuchową powołać Młodzież z Kurytyby, i Araukarii do złożenia podobnej sumy, a oni zaś niech następnie powołują na stopną młodzież, innych środowisk, tak, aby młodzież w całej Paranie, przynajmniej w części przyczyniła się do pomocy nieszczęśliwym, naszym siostram i braciom, których obecnie ciężki los doświadczają.

Prosząc Komitet o przyjęcie tej naszej sumy, a mając nadzieję, że nie będzie ona ostatnią ze strony naszej młodzieży, pozostajemy

Z należytą poważnością

Za Młodzież z Afonso Pena: Ludwik Skotnicki, Henia Skakujówna.

ZŁOŻYLI NA OFIARY WOJNY W POLSCE:

Z przeniesienia 84:431\$600

Z listy Młodzieży z Afonso Pena:

Ludwik Skotnicki 150\$, Stanisław Filus 100\$, Z zabawy Młodzieży 280\$, Henia Skakujówna 60\$, Pr. Jorge Nascimento 50\$, Antos Kowalcuk 50\$, Stanisław Ginalske 50\$, Antoni Suchy 50\$, Juliusz Kowalcuk 50\$, Zosia Ginalska 50\$, Dziwnia Kowalcukówna 50\$, Irena Kowalcukówna 50\$, Złożyli po 30\$: Edward Pajewski, Jan Kania, Jan Suchy, Mieczysław Grabias, Franciszek Kulakowski, Stanisław Gumieła, Wiesława Gajerówna, Helena Jakobiakówna, Włodzisza Skakujówna, Inz. Józef Cwikła, Celunia Zygmuntówna, Gienek Zygmunt. Złożyli po 20\$: Paulina Haluch, Kazimierz Haluch, Józefa Suchówna, Zosia Cwikłówna, Wandzia Cwikłówna, Włodzisza Gayer, Julia Kocówna, Zygmunt Kowalcuk, Helena Kowalcuk, Janina Bąkówna, Józefa Gryczewska, Kazimierz Cwikła, Czesław Magnucki, Bronisława Magnucka, Łódzia Furmanikówna, Stanisława Cwikłówna, Marysia Markówna. Złożyli po 10\$: Julia Gumieła, Edzio Gumieła, Jaska Gumieła, Czesław Gumieła, Anela Gumieła, Judzia Skakujówna, Jas Skakuj, Marianek Skakuj, Mirek Cwikła, Stefan Magnucki, Wandzia Magnucka, Mieczysław Magnucki, Róża Magnucka, Halinka Magnucka, Józef Sławiński, Kazimierz Boczek, Eugeniusz Doliwa, Lidia Doliwa, Leon Karwowski, Piotr Karwowski, Marysia Karwowska, Regina Bąkówna, Alicja Bąkówna, Wandzia Suchówna, Juzio Suchy, Romus Suchy, Róża Kocówna, Maria Kocówna, Stanisława Kocówna, Wincenty Pajewski, Bernard Pajewski, Andrzej Chrost, Józef Dreger, Witos Kobylański, Juliusz Kobylański, Marcella Masão Isclli, Genia Gardzielińska, Helena Grabiasówna, Dzidek Grabias, Polan Gayer, Henryk Gayer, Witold Fojata, Wiesława Sochaczewski, Antos Bobrowski, Kazimierz Ostrowski, Józef Ziolkowski, Weronika Karpuhówna, Józef Marek, Genia Marek, Władysław Serafin, Lucjan Wojastek, Wandzia Wojastek, Czesław Kowalcowski, Edmund Kulakowski, Mirus Kulakowski, Polikarp Chrost, Tomasz Chrost, Marysia Opyszalska, Franek Szczepkowski. Razem.

2:280\$000

Z listy Marcina Skalskiego z São Mateus:

Złożyli po 10\$: Tomasz Polak, Edmund Gardoliński, Walenty Samsonowski, N. N., Adam Trzeciński. Po 5\$: M. Neves, Dr. O. Pacheco, A. Bregliński, J. Zarzycki, Farmacia Salus, Agencja Co., P. Stanisławski, F. Ignaszewski, S. Jasłowska, L. Tkaczyk, A. Gordy, K. Heika, A. Skalska, Dr. Domingos. Złożono ponownie 5\$ — razem 30\$. Razem.

150\$000

(Ciąg dalszy nastąpi) Razem 86:861\$600

Wszystkim ofiarodawcom, wyżej podanym, Parański Komitet Pomocy Ofiarom Wojny w Polsce, się gorąco podziękował.

Comité de Socorro às Vítimas da Guerra na Polónia.

Curitiba — Av. Dr. Jaime Reis, 583 — Caixa Postal 155 — Paraná

Wiadomości z Polski okupowanej

Biuletyn Prasowy S. Z. P. Z. z Państwa donosi:

Według wiadomości nadeszłych z Berlina Niemcy wysłali ostatnio do Rzeszy wielkie transporty robotników polskich, a przede wszystkim robotników rolnych, których zatrudnienie się między innymi przy budowie dróg w Niemczech Tyrolu, przy budowaniu mostów na Dunaju i t. p.

Władze okupacyjne przystąpiły w Bydgoszcz do przebudowy rynku Marszałka Piłsudskiego. W związku z tym ulegnie zburzeniu historyczny kościół Jezuicki z roku 1683. Zabytki historyczne i dzieła sztuki znajdujące się w kościele przeniesione będą na inne miejsce. Ponadto władze niemieckie postanowiły zburzyć dotychczasowe muzeum, znajdujące się przy rynku oraz kilka domów prywatnych.

Na miejsce tym ma powstać nowy ratusz bydgoski.

Władze okupacyjne niemieckie ustaliły, kto ma być uważany za Żyda. W myśl rozporządzenia Żydami są: 1) osoby wyznania mojżeszowego,

2) osoby, których rodzice byli w tym samym mojżeszowym.

Osoby te muszą nosić gwiazdę Syonu wyłożoną na plecach oraz wywieszać ją na swoich przedsiębiorstwach. Zarządzenie okupantów podkreśla, że gwiazdę Syonu nosić muszą nawet niemieccy żydowskie.

Dezorganizacja systemu transportowego Rzeszy stała się powodem zarządzeń niemieckich wprowadzających system niewolnictwa w stosunku do polskich jeńców wojennych. Według oświadczeń niemieckich, około 310.000 jeńców polskich pracuje obecnie w rolnictwie i w przemyśle niemieckim. Pozostawiono sprządnym przymusowo 200.000 robotników z Polski, nakazując im roboty podobnego typu 60.000 jeńców umieszczono w przemyśle, przyczem większość pracuje w górnictwie węglowym. Jeńcy wojenni rozdzieleni małymi oddziałami po folwarkach, żyją oddzielnie od rodzin i służby folwarcznej niemieckiej. Jak wiadomo — zarządzenie władz Rzeszy zabrania ludności wszelkiego kontaktu z jeńcami.

W prasie międzynarodowej stała

powtarzają się rozważania na temat nowych prób niemieckich utworzenia z gubernatorstwa buforowego państwa lub protektoratu niemieckiego.

Niemcy rabują systematycznie wszystkie zbiory naukowe i artystyczne w Polsce.

Ciąglemu niszczeniu ulegają zbiory Biblioteki uniwersyteckiej w Warszawie. W gmachu Biblioteki mieści się obecnie Feldpolizei. Przyrządy naukowe katedr medycyny, chemii, fizyki, fonetyki, języka polskiego, filologii klasycznej i niemieckiej, biblioteki seminarialnej i t. p. zostały wywiezione. Wywieziono częściowo zbiory Biblioteki Ordynacji Zamowskiej, Muzeum Narodowego, Zachęty, Politechniki Warszawskiej i innych.

W Krakowie okupanci wydają drugi swój organ w języku polskim „Goniec Krakowski” kolportowany również w Warszawie.

Władze niemieckie wydały zakaz nalepiania w Warszawie na murach nawet nekrologów. Nowe to zarządzenie ma na celu zmuszenie ludności do dawania ogłoszeń polskich w prasie gazdiniowej.

Prasa niemiecka nadal przynosi liczne wyroki nadawczych sądów niemieckich na terenie części przyłączonej do Rzeszy. Kary wymierzone przez prasę niemiecką opiewają przede wszystkim na karę śmierci, na dożywotnie więzienie lub na 15 czy 10 lat ciężkiego więzienia. Wyroki takie wydają sądy w Poznaniu, Bydgoszczy, Łodzi, Katowicach, w Teżewie i innych miastach.

Według pogłosek nadeszłych przez kraje neutralne, w Gdyni i w Gdańsku utworzone zostały niemieckie bazy wojenne.

Gubernator Frank wydał rozporządzenie, na mocy którego, unieważnione zostały wszystkie transakcje kupna i sprzedaży dokonane na terenie general-gubernatorstwa po 13 października 1939 roku.

Władze okupacyjne zarządziły usunięcie na terenie Bydgoszczy wszystkich polskich napisów na nagrobkach cmentarnych.

W Toruniu władze niemieckie zastosowały w stosunku do trzech księży polskich następującą szykanę, charakteryzującą metody władz okupacyjnych. Przywieziono trzy trumny ze zwłokami żołnierzy niemieckich, które leżały w grobie od miesiąca. Rozkazano zakonnikom wyjąć je z trumny, rozebrać, umyć, przebrać i z powrotem włożyć do trumien.

W Olsztynie pod Warszawą, dom Ks. Pallotyńów, zajęli Niemcy, a księża tulają się bez mieszkań po mieście.

W Ostrzeszowie Niemcy wyrzucili księży Salesjanów z ich gmachu świeżo wykończonego i zajęli go na swoje cele. Kazali również usunąć ze zakonników, zajęli ich mieszkania i klasztor, a w kościele zrobili stajnię dla koni.

Nadchodzą wiadomości, że również w innych miejscowościach Niemcy w kościołach organizują kina, teatry i t. p.

Na terenie Poznańskiego Niemcy przystąpili do germanizowania wszystkich nazw ulic i miejscowości. To samo dzieje się na Pomorzu, na Śląsku i innych częściach Polski, przyłączonych do Rzeszy.

W Gdańsku Polacy poddawani są niemiłosiernie ciężkim szykanom. Wszystko ich mienie, zarówno ruchome jak i nieruchome, uległo konfiskacie, wskutek czego nieliczni Polacy, którzy znajdują się jeszcze w Gdańsku są nędzarzami. Niemcy mają wyniszczyć wszystkich Polaków w Gdańsku.

Prenumerata „Ludu” 20\$.

Pomimo wielokrotnych naszych ogłoszeń, że od dnia 1-go marca b. r. prenumerata „Ludu”, z powodu podrożeń papieru, wynosi 20\$000, kilku prenumeratorów nadesłało nam w tych dniach na caloroczną prenumeratę tylko 15\$000. Osoby te upraszamy, by nadesłały jeszcze 5\$000, jeżeli chcą mieć opłaconą caloroczną prenumeratę.

P. P. Agentów upraszamy, by zwracali uwagę na to, iż obecnie prenumerata „Ludu” wynosi 20\$000. Red

Iskierki ze świata

(B. B. C.—Agencja angielska)

Niemiecki oddział patrolowy zaatakował niespodziewanie wysunięte placówki francuskie. Został on jednak odparty, ze stratą kilku żołnierzy, którzy dostali się do niewoli. Francuzi nie ponieśli żadnej straty.

W Paryżu odbywa się obecnie konferencja Rady Wojennej, w której bierze udział generał Weygand, dowódca wojsk alianckich na Bliskim Wschodzie.

Ministerstwo Marynarki Wojennej wydało komunikat, że Francja rozpoczęła w szybkim tempie budowę nowych okrętów wojennych o łącznym tonażu 200 tysięcy.

Państwo polskie donosi, że specjalna komisja niemiecka, badająca grobowce królów polskich w podziemiach Zamku Wawelskiego, postanowiła przebudować grobowiec króla Władysława Jagiełły. Przyczyną tego jest ten szczegół, że pośąg Władysława Jagiełły ma w swych rękach powalonego krzyżaka, jako symbol całkowitej klęski niemieckich krzyżaków w bitwie pod Grunwaldem.

W pobliżu angielskich wybrzeży rozegrała się walka powietrzna pomiędzy samolotem angielskim a niemieckim. Obidwa samoloty wpadły do morza. Lotnik angielski zdołał się uratować. W dotychczasowych atakach samolotów niemieckich na wybrzeża Anglii, Niemcy stracili 50 samolotów, Anglia zaś zaledwie jeden.

W ciągu ostatnich dni Niemcy ponieśli stratę w postaci dwóch bombowców w cieśninie Kattegat. Załogę jednego bombowca wyratował a następnego internował angielski okręt wojenny. Pilot drugiego niemieckiego bombowca, w małej łodzi gumowej, zdołał schronić się na wyspy duńskie.

Lotnicy niemieccy zaatakowali onegdaj dwa angielskie konwoje statków handlowych. Zostali jednak odparci przez artylerię angielskich okrętów wojennych. Niemcy stracili w czasie ataku 15 bomb, które chybiły celu.

W czasie ostatniego ataku samolotów niemieckich na angielską bazę morską w Scapa Flow, dwie bomby spadły na wybrzeże, zabijając i raniąc kilka osób cywilnych. Twierdzenie propagandy niemieckiej, jakoby lotnicy niemieccy stopili i uszkodzili kilka angielskich okrętów wojennych, nie jest zgodne z prawdą.

WAŻNE DLA PRAGNĄCYCH NABYĆ ZIEMI

lub inne przedsiębiorstwo. Ktokolwiek przyjdzie do Irati w jakimś interesie, ten niech nie błąka się daremnie po mieście, lecz niech zwróci się wprost do moim adresem, ponieważ odtąd na przyszłość będę prowadził stałe pośrednictwo sprzedaży i kupna nieruchomości. Obecnie mam do sprzedania: gospodarstwo 56 akrów, 40 akrów, 20 akrów i 6 akrów; mam do sprzedania kilka domów w mieście i na przedmieściu oraz ziemie nadające się na interes, założenie mleczarni; furmanka na miejscu.

Edward Klepa, Irati, Lagoa, Paraná.

ELIXIR 914

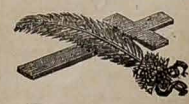
używając go zauważasz po kilku dniach:

1) Krew czystą, wolną od wszelkich nieczystości i dobry stan zdrowia.
2) Zwiększenie przyswój, wzrost, zdrowie, siłę, radość i t. p.
3) Zwiększenie zupełne. Rozmasy. smu, bólów w kościach i bólu głowy.
4) Zwiększenie objawów syfilis, zniszczenie wszelkich niedomagów spowodowanych przez syfilis.

5) Zwiększenie i siła będą w doskonałym stanie, bo „Elixir 914” nie atakuje i nie zawiera jodu.

Jest jedynym lekiem w czystości krwi, które posiada świadectwa specjalistów z chorobami u złośliwych na tle syfilisowym.

Elixir 914 w Warszawie o zdrowionej wielkości 90 proc. niższej.



Ś. P. Józef Kubiak

zmarł dnia 15-go marca b. r. na kolonii Warta (Londrina), dożył lat 64. Urodził się w Polsce, do Brazylii przybył z Rodzicami i brałmi około 60 lat temu. Rodzice osiedlili się jako jedni z pierwszych na kolonii Lucena (Itayopolis). Od wczesnej młodości interesował się handlem, czym też prawie do końca życia się zajmował. Był zachym i szanowanym człowiekiem, dobrym ojcem i przez długie lata czytelnikiem „Ludu”. Pozostawił 5 synów i córkę. Pogrzeb odbył się na kolonii Warta, dnia 16-go marca przy licznej udziale kolonii.

Wszystkim tym, którzy brali udział w oddaniu ostatniej usługi naszemu kochanemu Ojcu, składamy tą drogą serdeczne dzięki.

Synowie.

Em várias zonas deste rico município, algumas destas proximidades da construção da estrada de ferro, vendem-se ótimas terras em prestações, para colonos. Documentos de propriedade plenamente legais. Tratar à Rua Ermelino de Leão, 424, em Curitiba.

Premier Sikorski do Narodu Polskiego

Paryż. (Pat). — Przemówienie Naczelnego Wodza i Prezesa Rady Ministrów gen. Władysława Sikorskiego do rodaków, wygłoszone przez radio w dniu 1-go marca 1940 roku:

Rodacy!

Długo już nie zwracałem się do Was bezpośrednio. Pochłonięty walką o Polskę i pozytywną pracą dla Niej, dla Jej niezależności, musiałem zrezygnować na razie z tego, co jest dla mnie najcenniejsze i najdroższe.

Obecnie komunikuję Wam, że po dłuższych rokowaniach, podpisałem szczegółowe umowy polityczno-wojskowe, lotnicze i morskie z Wielką Brytanią oraz Francją. Zostaje mi jeszcze jedna umowa z Anglią w sprawie ciężkiego lotnictwa bombardującego, którą zawrzemy około połowy marca. Gdy w ten sposób gruntujemy nasze przymierza, gdy z gruzów i zgliszczu odbudowujemy państwo i jego armię, pragnę zwrócić się do Was ze słowami wiary w przyszłość. Zgodnie z tymi umowami, wojna, dzisiaj obłożona, a jutro zaczepna, będzie nieugięta, niezmordowana, prowadzona aż do pełnego zwycięstwa.

Stwierdzono to wyraźnie, jasno i ponad wszelką wątpliwość. Celem tej wojny—co głoszą szefowie rządów Francji oraz Wielkiej Brytanii,—jest wyzwolenie Europy od barbarzyńskiej tyranii dyktatorów. Naród, który zdecydował się pierwszy stawić opór hitlerowskiemu najeźdźcy, który wziął na siebie ofiarne ciężkie zadanie osłony, znajduje w świecie należne mu i godne wolnych ludów miejsce. Polska złożyła ofiary olbrzymie na rzecz wspólnej sprawy i nie przestaje nadal oddawać usługi nieocenione swoim sprzymierzeńcom. Losy wojny rozstrzygnąć się naprawdę będą w walce na lądzie, morzu i w powietrzu. Polskie siły zbrojne, odbudowane z zapalem i poświęceniem na obczyźnie, odegrają przy tym wielką rolę. Ale ostatecznie nie tylko tu decydować się będą losy wojny. Pamiętajcie, że od Waszego stanowiska, którego moralna wielkość powszechnie budzi uznanie, zależy też niezmiennie wiele. Stwierdziliście dotąd czynem swoje przywiązanie do państwa i z najcięższej w dziejach naszych opresji wyniosicie nieknięty Honor Narodu. Instynkt Wasz, Rodacy, okazał się w tej katastrofie—niezawodny. To też, ciesząc się Waszym zaufaniem, liczymy wzajemnie nadal na Wasze siły, na Waszą karność i solidarność, na Waszą wolę w rozstrzygających momentach wojny.

Napadliśmy Polskę, czynią Niemcy wszystko, ażeby w narodzie polskim pogłębić i na wieki utrwalic nieprzejednaną postawę społeczeństwa przeciw sobie. Ani barbarzyńskie egzekucje jednak, ani masowe morderstwa, które nie szczędzą nawet dzieci, ani przesiedlanie nieludzkie, ani męczeńska deportacja krakowskich profesorów, z których kilkunastu przypłaciło życiem swe przywiązanie i wierność dla wolności Polski i jej posłannictwa, a inni przyplacili zdrówiem, ani ciągły i okrutny barbarzyński i obrażający elementarne poczucie ludzkości terror fizyczny i moralny, ani grabież metodyczna, cyniczna i powszechna mienia publicznego i prywatnego, nie nie zachwiało nieugiętego ducha narodu. Polska zalana jest krwią, ale krew ta wzmocniła w ludzie polskim wiarę w niepożyte i niezniszczalne wartości narodu, oraz we własne siły. Jak mizernie wygląda w porównaniu z tą bohaterką postawą polaków—bestialstwo Niemców, ich korupcja i ideowy cynizm, albo ciemnota i niedołęstwo bolszewików. Występowali krzykliwe w roli obrońców wolności i sprawiedliwości, dzisiaj narzucają ludom Rzeczypospolitej najpospolitszą tyranję, nędzę, zniszczenie najcenniejszych dóbr ludności.

Okupacja dzisiejsza straszna—daje świadectwa o ładzie, porządku i poszanowaniu prawa wojennego. Niesposób porównać ją z okupacją czasu wojny z 1914-go roku. Nikogo jednak nie zmilił cynizm i okrucieństwo.

Pastwienie się nad cywilną bezbronną ludnością nie jest oznaką prawdziwej siły i żołnierskiej odwagi. Przeciwnie, widzimy, że system hitlerowski cechuje słabość, moralna kruchość i kompromituje go na każdym kroku przekupstwem i chaos. Pod silnym uderzeniem rozwalili się na gruzach. P. Ley potwierdził ostatnio okrutną dola Polaków na obszarach, które Rzesza chwilowo zabrała. Przyznaje im łaskawie rolę niewolników. Z wielkim szumem zapowiada się bezwstydnie całemu światu, że milion Polaków przerzuci się siłą do Niemiec, by swoją pracą podtrzymali zwiroteżale, słabnące podstawy gospodarki niemieckiej. Z taką samą butą krzyżacką przemawiał przed paru dniami Adolf Hitler. Nie przestrasza nas, ani nie zmyla te głośnie krzyki, bo wiemy, jak mało mają uza-

sadnienia w rzeczywistości, bo widzimy jak wielkie są rysy w tej hałaśliwie reklamowanej sile niemieckiej.

Rodacy, wiemy, że rozpoczynacie obecnie okres najdotkliwszej nędzy. Robimy wszystko, by poruszyć sumienie świata, nie zaniedbujemy niczego, by Wam ulżyć w Waszej niedoli. Niemcy i Bolszewicy odrzucali do niedawna brutalnie wszelką pomoc dla Polski, nawet pod postacią dożywiania dzieci, starców oraz kobiet.

Spośród robotników, wziętych swego czasu na roboty, systematycznie zagładzanych, odsyłają nam do kraju szkielety.

Przeciw tym okrucieństwom okupacji wystąpił wkrótce stanowczo wobec całego świata trzy Rządy sprzymierzone, to jest: Brytyjski, Francuski i Polski. W tym przedmiocie porozumienie między nami i sprzymierzonymi jest na ukończeniu. I chociaż apel i notaże zrozumiałych względów nie wyzerpie całosci zagadnienia, nacisk Watykanu i opinii publicznej wszystkich narodów, który już rezultaty wydatuje, przywioda może na-

jeźdźców do opamiętania. Niemcy powinni również wiedzieć, że za zbrodnie przez siebie inspirowane, lub dokonane, oświadczenie w przyszłości odpowiadać będą.

Zakończę pragnę zwrócić się do obywateli ziem wschodnich które Rządowi polskiemu są drogie, jak ziemie zachodnie. Wyzwolimy je z jarzma rosyjskiego i powrócą one do Macierzy. Odrzucając więc precz wszelkie na ten temat nerwowe pogłoski i plotki.

O przyszłym ustroju ziem polskich zdecyduje Naród w wolnych i demokratycznych wyborach. Już dziś jednak stwierdzam, że urządzenia bolszewickie, przez was bojkotowane, gdyż nie odpowiadają ani naszemu duchowi, ani duchowi narodowości, zamieszkujących te ziemie, runą same z ich odejściem i zastąpione będą przez reformy, których konieczność życia okazuje. Odbudujemy kraj na zasadach sprawiedliwości społecznej, a wszelkośćności rozwiążemy prawo chłopu do ziemi pozytywnie.

Naród polski bynajmniej nie był wrogo ustosunkowany do Rosji sowieckiej. Zdradziła nas Rosja, idąc

zbrojnie na pomoc Niemcom, uderzając nas, w umówionym z nimi momencie, nożem w plecy.

Odtąd jesteśmy w stanie wojny z Sowietami narównie z Niemcami.

Przez taki czyn pogrzebała Moskwa te zasady, które dotąd głosiła, zasady wolności i braterstwa ludów. Wojna z Finlandią jest tylko dalszym ciągiem i nowym przykładem tej zdradliwej polityki. W Polsce okazała się ona zwykłym grabieżnictwem, którym służył się Hitler. W ślad za zdradą tych hasel i ideałów idzie terror i nędza w okupacji sowieckiej. Śmierć głodowa jest losem wszystkich patriotów, chłopom wszystkich narodowości zabiera się ziemię, narodowości gnębi się, zamykając instytucje, wszystko jedno, polskie, czy ukraińskie. Tak odsłonił Stalin swoje właściwe oblicze. Niekończące się ogony przed pustymi sklepami—są ponurym symbolem zbrojeckiego systemu, który ogłaca nie tylko bogatych, ale i biednych z tego, co posiadają.

Do kątów poszły wszystkie obietnice, którymi karmiono niedawno wieś i miasto. Obywatel stał się niewolnikiem i pracuje na rzecz moskiewskich kontyngentów. Nędza, zimno i głód—to zewnętrzny wyraz rządów moskiewskich, zaś niewola myśli i słowa—są ich treścią.

Rząd polski wie dobrze o męczeństwach Polaków, Ukraińców i Białorusinów. Nie pójda one na marne. Jak wojna rosyjsko-fińska odsłoniła siła wojsk sowieckich, tak zbrodnie, popełniane przez Sowietów na ziemiach Rzeczypospolitej, otworzyły oczy całemu światu na to, czym jest naprawdę „raj” bolszewicki. Wzywam was wszystkich do solidarnego wytrwania i do niezłomnej wiary w ostateczne zwycięstwo. Będzie ono zwycięstwem sprawiedliwości. Niech pamiętają szczególnie Ukraińcy, że podobnie jak my, i oni śmiertelnie są zagrożeni zarówno przez Niemcy jak i Rosję. Ich pretensje do Polski, niesłuszne, czy nawet słuszne, zbyt często przesłaniają im obraz całosci. Przyszłość ich jest na Ukrainie sowieckiej. Nie Stalin, nie imperialistyczna Rosja, ale Polacy i Ukraińcy, mogą uregulować wzajemne swoje współzycie.

Czas odruchów i gestów romantycznych—przemija. Dzisiaj znaczenie posiada jedynie trzeźwy realizm. Do tego realizmu wzywam Was, wszystkich Rodaków.

Zapowiadana przez Niemców wojna błyskawiczna na zachodzie—jest absurdem, błagą zapowiedzianą wynalazki i sztuki.

któreby posiadały jakąś moc drugoczną. Przewaga militarna sprzymierzonych jest widoczna, wzmagająca się z tygodnia na tydzień. Wydarzenia chwili, szczególnie wojna w Finlandii i wiele zagadnień, które ona wywołuje, mogą spowodować raptowne załamanie przeciwnika.

Wy w kraju, pod brzemieniem okupacji, najlepiej znacie braki, niedomaganie i słabość naszego wroga. Mimo to jednak liczyć nam się trzeba wszystkim z długą wojną. Obowiązkiem naszym jest przygotować się do takiej wojny, będąc pewnym zwycięstwa.

Każdego dnia, każdej godziny i każdej chwili ja i wszyscy moi współpracownicy i podwładni, poprzez fronty i kordony, całą duszą wpatrzeni jesteśmy w Wasze życie, Rodacy i jedną ozywienią myślą, jak doli Waszej ulży i jak okres męczarni Waszej skróci.

Ta myśl i troska wiąże nas i zespolą w jedność na obczyźnie. Do takiej jedności, która jest największą naszą siłą, wzywam i Was w kraju. Każdy z Was, w strasznym ucisku najeźdźców, jest więcej aniżeli męczennikiem wspólnym, bo jest też żołnierzem czynnym, innej, nowej Polski, wielkiej, potężnej i dla wszystkich sprawiedliwej, która niechybnie powstanie ze zwycięstwa sprzymierzonych.

Dwa listy z obozów węgierskich

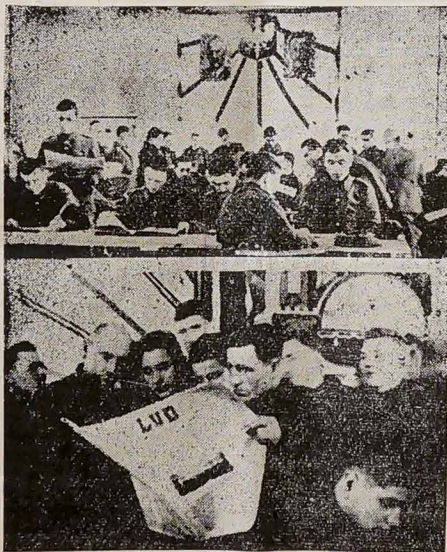
Z obozu polskich żołnierzy internowanych na Węgrzech w miejscowości S. z datą 24-go lutego b.r. otrzymujemy następujący list:

„Serdecznie dziękujemy za stałe nadsyłanie nam »Ludu«, każda gazeta polska dla naszego obozu, liczącego kilkadziesiąt ludzi, ma ogromne znaczenie. Od pierwszego kontaktu z Szan. Redakcją minęło sporo czasu, ale nie minął on na marne; bardzo skuteczną pomocą materialną i moralną naszych rodaków i obcych pozwoliła na polepszenie bardzo znaczne dotychczasowych warunków życia. Wszyscy żołnierze otrzymali już ciepłe ubrania; mamy własne dobrze rozwinięte życie kulturalne, świetlicę, orkiestrę, chór i chlubę naszą—własnymi siłami zbudowaną—rozgłosziliśmy radiową, którą dzień w dzień od 8-mej rano do 22-giej wieczór nadaje polskie audycje dla wojska, to jest komunikaty z Londynu, Tuluz, muzykę, własne pogadanki, własne słuchowiska i t. p.

Samopoczucie wojska—mimo oddalenia od rodzin i bezczynności—jest dziś doskonałe,—czeka-

my na wiosnę, która—da Bóg—przyniesie nam broń do ręki.

W załączeniu przesyłamy Szan. Redakcji szereg zdjęć z bombardowania Warszawy. Zdjęcia robione były w grudniu. Również



Fotografia z obozu polskich żołnierzy internowanych w jednej z miejscowości na Węgrzech. Żołnierze z ciekawością czytają »Lud«.

przesyłamy szereg zdjęć z naszego obozu, prosząc przy sposobności o dalsze posyłanie nam poczytnego u nas bardzo »Ludu«.

Łączymy wyrazy szacunku.

Oficer Oświatowy Obozu I. ppor.

Mąż internowany, żona i dzieci w nędzy.

Drugi list, jaki otrzymaliśmy wczoraj jest nad wyraz bolesny i smutny. Przeczytaliśmy go w całości:

„Z głębi serca pozwalam sobie Szan. Redakcji »Ludu« i kochanym rodakom przelać i to z ziemi węgierskiej, moje najszersze pozdrowienie. Jako żołnierz Wojsk Polskich, po zajęciu przez wroga Niemca i bolszewika naszej ukochoj Ojczyzny, a chcąc uniknąć niewoli, zmuszeni byliśmy przekroczyć granicę węgierską, gdzie nas internowano. I tak znajduję się od 23-go października 1939 r. w obozie internowanych żołnierzy w S. Warunki, aczkolwiek ciężkie, to jednak są do zniesienia. Był Pan Bóg dał zdrowie, wszystko się przezwycięży. Jako rezerwista, rocznik 1901 plutonowy i aspirant oficerski zostałem 24 sierpnia 1939 roku powołany pod broń i 36-go sierpnia 1939 roku już wyruszyliśmy z Poznania na wyznaczone pozycje. Chwila była okropna, gdyż musiałem pozostawić i pożegnać żonę i pięcioro drobnych dzie-

ci, dwóch synków i trzy córeczki od czterech i pół do 13 lat. Po niespełna 6 tygodni od wybuchu wojny został Poznań, moje rodzinne miasto, tak bardzo ukochojane, zajęte przez Niemca i obecnie ja i inne miasta wcielone do Rzeszy niemieckiej. Polaków tam mordują, wysiedlają, sceny wprost nie do opisania. Ci, co nie mają pieniędzy na zakup nawet najpotrzebniejszych artykułów żywnościowych, są skazani na powolne konanie. Martwi mnie to bardzo, gdyż taki właśnie los spotkał moją kochaną żonę i tak bardzo ukochojane dzieci. Dotąd wspierała ją znajomi, zaciągali obywateli i obywateli miasta Poznania. Tych właśnie szlachetnych obywateli, według ostatnich wiadomości, wysiedlono z »nieznanej«. I tak została moja żona z dziećmi, jednym słowem, bez pomocy i środków do życia. Los ich tragiczny.

Wielebny Księżę Redaktorze, proszę bardzo, o ile jest możliwe, o łaskawą pomoc dla mej żony i

dzieci, aż do zwycięskiego powrotu do wolnej ukochojanej Polski.

Jeszcze raz apeluję gorąco o wysłuchanie mej prośby i z góry wyrażam moje serdeczne Bóg zapłać za możliwie udzieloną pomoc mej rodzinie i kreśle: Niech żyje Polska! Z głębokim szacunkiem E. G. S., 29. II. 40.

Następnie autor listu, podaje swój adres, oraz adres swej żony w Poznaniu.

Apelujemy do litościwych osób, Czytelników »Ludu«, by pospieszyły z materialną pomocą nie szczęśliwej rodzinie, nadsyłając ofiary z dopiskiem »dla Rodziny internowanego żołnierza«. Ofiary te będzie mógł przelać Parański Komitet Pomocy Ofiarom Wojny w Polsce za pośrednictwem Duńskiego Czerwonego Krzyża, jak to już pisaliśmy w numerze 21-szym »Ludu«.

Red.

Podejrzane dokumenty

W ostatnich dniach niemiecka prasa doniosła, że ministerstwo Spraw Zagranicznych Rzeszy ogłosiło dokumenty rzekomo znalezione w gmachu Ministerstwa Spraw Zagranicznych w Warszawie.

Z dokumentów tych, jak twierdzą Niemcy, ma wynikać, że Stany Zjednoczone Ameryki Północnej, na długo przed obecną wojną, miały podlegać innemu państwu do wojny z Niemcami.

Dokumenty te zawierają rzekomo rozmowy i sprawozdania polityczne ambasadorów Polskiej i Stanów Zjednoczonych.

Prasa północno-amerykańska pisze, że ogłoszone przez Niemców »dokumenty polskie« nie są prawdziwe. Jest to nowy sposób propagandy niemieckiej—twierdzi ta sama prasa—by zaszkodzić przy wyborach prezydentowi Rooseveltowi.

Sekretarz Stanu p. Cordell Hull publicznie zaprzeczył, jakoby dyplomaci amerykańscy poczynili kiedyś podobne oświadczenia.

Również i ambasador R. P. w Waszyngtonie hrabia Potocki oświadczył przedstawicielom prasy, że ogłoszenie rzekomych dokumentów Ministerstwa Spraw Zagranicznych R. P. ma na oku jedynie cele propagandowe. Następnie ambasador Potocki zaprzeczył, jakoby poczynił tego rodzaju oświadczenia, jakie mu przypisują ogłoszone przez Niemców rzekome »dokumenty polskie«.—Nigdy nie miałem żadnych rozmów z ambasadorami Stanów Zjednoczonych w Paryżu, p. Bullittem w sprawach udziału Północnej Ameryki w wojnie europejskiej.

Nowy więc podstęp propagandowy użyty przez Niemców spał na panewce.